



PÓJDŹ ZA MNĄ

Mt 8,22

SNE św. Kamila w Zabrze i Wspólnota Maryi Królowej Aniołów

21 września 2023, nr 88

Żeby głosić Dobrą Nowinę, wystarczy mieć otwarte serce – podsumowanie Forum Ewangelizacyjnego!

2 września w Skierniewicach odbyło się Forum Ewangelizacyjne pod hasłem „Czynimy uczniów w Ewangelizacji”. Prelegenci – o. Marcin Borządek i ks. Paweł Gołofit – przedstawiali praktyczne zagadnienia związane z głoszeniem Dobrej Nowiny.

Pomysł na organizację przedsięwzięcia wziął się z potrzeby pokazania, jak ważna jest ewangelizacja w codzienności – *Parę miesięcy temu zgłosiła się do nas wspólnota z Gliwic z prośbą o przeprowadzenie warsztatów ewangelizacyjnych. Później pojawiło się kolejne zaproszenie. Zaczęliśmy się zastanawiać, jak to możliwe, że Bóg kieruje do nas ludzi z Polski. Pomyśleliśmy wówczas, że jesteśmy małym ziarnem, które może wydać wielki plon. Obserwujemy, że wiele wspólnot nie ewangelizuje, a taka potrzeba w Kościele jest ogromna. Chcemy się podzielić naszym doświadczeniem, wierząc, że Bóg może je pomnożyć – tłumaczy dla „Pójdź za Mną” Błażej Zawalidroga, organizator Forum i lider wspólnoty Głos Pana.*

Co zrobić, żeby dotrzeć z Ewangelią do innych?

W trakcie prelekcji o. Marcin Borządek wyjaśniał, że aby mówić o Jezusie, nie trzeba posiadać specjalnych predyspozycji czy wykształcenia. Wystarczy mieć otwarte serce i zaufać Bogu – On zajmie się resztą. Ważna jest również wierność. Członkowie wspólnoty Głos Pana raz na miesiąc, niezależnie od problemów i sytuacji, idą w miasto, by mówić innym o Bogu, a Pan działa z mocą. Choć przyznawanie się do Boga na ulicy wydaje się trudne, nie jesteśmy w tym sami. To Bóg nas uzdalnia i poszerza nasze granice. Św. Teresa z Avili mawiała: „Bóg i ja – razem stanowimy większość”.

Głoszenie Ewangelii to nasz obowiązek!

Wspólnoty, które nie ewangelizują umierają. Taka teza została postawiona w trakcie jednej z konferencji. Jak przekonuje **Jacek Świderek, organizator wydarzenia, członek wspólnoty Głos Pana:** *Dynamika wspólnot, które ewangelizują jest ogromna, a przykładem tego jest Głos Pana. Mamy ogromną dynamikę wzrostu. Kiedy patrzymy na wspólnoty wokół nas, w naszym dekanacie, to wygląda to niezbyt ciekawie.*

Głoszenie Ewangelii to nasz obowiązek. - *Pan Jezus, odchodząc do Nieba powiedział do swoich apostołów: „Idźcie i głoscie Ewangelię”. To były Jego pierwsze słowa. Dopiero potem mówił o uzdrowieniach i uwolnieniach. Myślę, że dzisiaj Pan Bóg tworzy realia, w których zachęca wspólnoty do ewangelizacji. To niezbędne działanie, bo tak naprawdę, jeśli tego zabraknie, to w jaki sposób będziemy budować Kościół Jezusowy? Jak ściągniemy ludzi, szczególnie młodych do Kościoła, jeśli nie powiemy im o Bogu, który działa w mocy – zastanawia się Jacek Świderek, organizator wydarzenia.*

Trudno nie mówić o tym, co Bóg dla nas zrobił!

Głoszenie Dobrej Nowiny oraz miłowanie Boga i bliźniego to dwa największe nakazy, jakie zostawił nam Jezus – podkreślano w trakcie Forum. Jako chrześcijanie i wierzący jesteśmy zobligowani do tego, by mówić o Bogu innym, a Jezus obiecał, że w trakcie tej misji będą nam towarzyszyć znaki i cuda. Głoszenie Dobrej Nowiny to jednak nie tylko obowiązek. Każdy, kto doświadczył Bożej miłości, wie, że nie da się tego z niczym porównać i trudno milczeć na ten temat. *Ciąg dalszy na stronie czwartej.*

Ewangeliarz według Iwony Nowak

"Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi."

1 Tes 5, 5-6

"Dlatego zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jedni drugich, jak to zresztą czynicie."

1 Tes 5, 11

Dzisiaj jakoś tak bardzo moje myśli zaczęły krążyć wokół pierwszego czytania.

Św. Paweł w swoim liście nie rozwodzi się nad tym, kiedy Jezus przyjdzie powtórnie na ziemię. Wręcz przeciwnie, ukazuje, że nie to jest istotą życia wspólnoty, do której kieruje swój list. Będąc zaniepokojonym rozleniwieniem Kościoła w Tasalonikach i biernym Jego oczekiwaniem na przyjście Pana, wyraźnie wskazuje, że dzień ten jest nam nieznany, a nasze życie ma być czuwaniem, by dobrze przygotować się na ten najważniejszy moment.

Czuwanie natomiast to nie beczynność, ale ciężka praca dla Królestwa Bożego. Chrześcijanie nie powinni martwić się ani o dzień końca świata, ani o los tych, którzy już pomarli, ale o swoją drogę do Nieba. Jezus zalecił, by Go naśladować w tej drodze, a nie siedzieć beczynnie i nic nie robić.

Św. Paweł wzywa więc ten młody Kościół do pracy fizycznej, do pracy nad swoimi słabościami (czyli do walki duchowej), do głoszenia Dobrej Nowiny, ale nade wszystko do okazywania sobie miłości poprzez wzajemne wspieranie się w tej drodze.

Wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa są synami światłości, a ten fakt powinien ich pobudzać jeszcze bardziej do świadczenia o Jezusie oraz znoszenia wszelkich niedogodności łącznie z prześladowaniami. Wszystko zaś to winno odbywać się we wspólnocie, w jedności, w miłości.

Dlaczego tak się rozwodzę nad tym listem?

Ponieważ widzę, jak bardzo jest on skierowany do nas, chrześcijan żyjących w XXI wieku.

Uwierzyliśmy w Chrystusa, niejednokrotnie nawracając się w swoim letnim życiu religijnym.

Cieszymy się, że Jezus nas kocha, że nas zbawił i... osiadamy na laurach, czekając na własną lub powszechną paruzję.

Mniej lub bardziej wypełniamy przykazania, uczestniczymy w niedzielnej i świątecznej Eucharystii, staramy się nie robić nikomu krzywdy, czasami trafi nam się dobry uczynek i tyle. Można by powiedzieć, że jesteśmy kryci. No może jeszcze zdarza nam się prowadzić bardzo teologiczne dyskusje na temat tego, czy zbawienie zapewni nam przyjmowanie komunii na klęcząco i do ust, czy na stojąco i do ręki, bądź inny tego typu temat zastępczy. Jest nam dobrze i wygodnie...

Przepraszam, od Tesaloniczan różni nas tylko to, że pracujemy, bo inaczej pomarlibyśmy z głodu...

Zastanawiam się jednak, czy tak powinno wyglądać życie synów światłości?

Czy niesiemy tą światłość innym potrzebującym Chrystusa? Czy wspieramy się i zachęcamy wzajemnie w tej niełatwej przecież drodze do świętości?

Św. Paweł zaprasza nas do tego, byśmy się wzajemnie budowali wiarą.

Jak patrzę na siebie wstecz, to raczej widzę, że swoim postępowaniem niejednokrotnie zniechęcałam innych do wiary. Gdzie tu budowanie?

Nie śpijmy, lecz czuwajmy bądźmy trzeźwi - mówi apostoł.

Na końcu świata zdamy sprawę z miłości. Miłość jednak to nie głaskanie po głowie (cyt. jednego księdza), lecz odpowiedzialność za zbawienie własne i bliźniego.

Nie wiem, jak to robić, by być synem światłości i kochać tak, jak Jezus nas uczył kochać. Myślę, że każdy powinien sam znaleźć własną drogę do świętości i własną drogę zachęcania i budowania bliźnich w wierze.

Wierzę jednak, że gdy będziemy prawdziwie tego pragnęli i szukali, wsłuchując się jednocześnie w Słowo Boże, wtedy Duch Święty sam nas poprowadzi, wystarczy się na Niego otworzyć.

Pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy synami światłości, a to zobowiązuje.

GRZEGORZA**Kiedy się nawróciłeś i co było tego przyczyną?**

Tak naprawdę nawracam się cały czas, bo to proces. Wszystko zaczęło się około dwa lata temu w listopadzie. Mieliśmy z żoną 34-rocznicę ślubu. Pojechaliśmy do sąsiedniego miasteczka na kawę. Później wstąpiliśmy do Kościoła. W trakcie Mszy świecka osoba (należąca do przy parafialnej wspólnoty) zapraszała na rekolekcje trwające 8 tygodni. Stwierdziliśmy z żoną, że pojedziemy. W trakcie rekolekcji modlono się nade mną o wylanie Ducha Świętego. Od tego momentu coś się zadziało. Inaczej zacząłem patrzeć na Kościół, księży, wspólnotę. Zaczęliśmy też z żoną zmieniać swoje życie. Przestaliśmy oglądać telewizję. Stwierdziliśmy, że przecież i tak nic od nas nie zależy. Pamiętam, że kiedy jakiś czas temu rozpoczęła się wojna na Ukrainie, poczułem lęk. Nie wiedziałem, co robić. Stwierdziłem, że nie będę słuchał tych przygnębiających rzeczy. Włączyłem pieśni uwielbienia i oddałem wszystko Bogu. Po paru minutach odzyskałem spokój ducha.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Odkąd się nawróciłem, zacząłem powierzać wszystko Bogu. Pamiętam, że od zawsze marzyliśmy z żoną, żeby sprzedać nasz dom i wyprowadzić się gdzie indziej. Niestety nie udawało nam się znaleźć chętnego nabywcy. Kiedy

zawierzyliśmy naszą sprawę Bogu, w ciągu dwóch tygodni znalazł się kupiec i udało się nam przeprowadzić.

Bożą obecność odczuwam także w codziennych sytuacjach. Jestem kierowcą i wiele razy doświadczyłem, że Pan Bóg był ze Mną. Kiedyś poczułem, żeby nie wjeżdżać na jezdnię. Posłuchałem tego natchnienia i dzięki temu nie miałem wypadku.

Czy doświadczyłeś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Nie doświadczyłem uzdrowienia fizycznego, ale Bóg przemieniał i przemienia moje wnętrze. Stałem się bardziej wrażliwy. Mam wrażenie, że Pan Jezus „pierze” moje serce.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Wspólnota pozwala mi się formować. Mam też okazję do uczestniczenia w uwielbieniu. Możemy robić wiele rzeczy wspólnie z innymi.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

Na modlitwie o wylaniu Ducha Świętego otrzymałem fragment Iz 60 (1-3): „Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu”. To słowo jest dla mnie bardzo ważne.

Żeby głosić Dobrą Nowinę, wystarczy mieć otwarte serce – podsumowanie Forum Ewangelizacyjnego!

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

– Dla mnie Ewangelizacja to jest spotkanie z drugim człowiekiem i podzielenie się tym, co najpiękniejsze. A tym, co najpiękniejsze dla mnie jest Jezus i Jego miłość. On umarł za nas na krzyżu i myślę, że trudno nie dzielić się tym z innymi. Wierzę, że to obowiązek każdego wierzącego. Jeśli zaczynasz się otwierać na Boga, On działa z mocą – tłumaczy **Krzysztof Sowiński ze wspólnoty Głos Pana**. – O obowiązku głoszenia Ewangelii mówi też *Katechizm Kościoła Katolickiego w 1816 punkcie, tłumacząc, że służba i świadectwo wiary są niezbędne do zbawienia* – dodaje.

Bracie, siostrzo, zachęcam Cię do tego, by z otwartym sercem głosić Dobrą Nowinę. Panie dotykaj serc naszych czytelników, by nie bali się świadczyć o Tobie, gdziekolwiek pójdą!

Magdalena Ślaska

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?»

Jezus zaś rzekł do nich:

«Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.

Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Mt 19, 27-30

Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze. W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com

Autorzy tekstów:

Barbara Sobota, Dorota Sowa,
Anna Zalewska, Marek Dybowski

Edycja tekstu:

Renata Waloszek



Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:

www.snezabrze.pl